

Rozmowa z Jackiem Jarczewskim - kuratorem Rawickich Mostów Sztuki

wtorek, 01 wrzesień 2015 10:05 Napisał [TK](#)



Czym są Rawickie Mosty Sztuki?

Trzeba rozumieć je dosłownie, po nich przechodzimy. Szczególnie w tym roku. Podczas 15 edycji taki most został przerzucony do Zakładu Karnego, gdzie studenci realizują malarstwo ścienne na jednym ze spacerniaków.

Co jest tematem tej pracy?

Był to przedmiot projektu semestralnego. Powstały dwadzieścia trzy projekty, komisja wyłoniła pięć, z których osadzeni zdecydowaną większością głosów wyłonili jeden. On jest w tej chwili realizowany. Jest to zieleń, natura. Kiedy zobaczyliśmy to miejsce, nie dziwiliśmy się, że właśnie te elementy stały się tematem. To jest ten most. Drugim jest most codzienny, dzięki któremu mieszkańcy, nie tylko naszego miasta, kontaktują się ze sztuką. I w dobrobycie, i w niedostatku sztuka jest zawsze elementem, który przenosi nas w inny wymiar. To są te dosłowne konotacje słowa most. W tym roku otworzyliśmy także most dla najmłodszych. Dzieciaki przychodzą z ulicy i poszerza się grono chętnych, by sobie pomalować.

Jak powstał pomysł współpracy z Zakładem Karnym?

Zanim pomysł się narodził, odbyło się spotkanie z dyrektorem Zakładu Karnego. Chcieliśmy odtworzyć elewację klasztoru, który tam się mieścił, namalować ją na murze. Niestety, z powodów technicznych nie da się tego zrobić. Tak doszliśmy do pomysłu, by powstał mural na spacerniaku. Okazuje się, że takie realizacje są prowadzone w innych zakładach karnych. Przerzucili most w takiej formule, choć zamierzaliśmy w nieco innej. Dla studentów ma to być forma ćwiczeń. Na drugim roku mają ze mną

techniki malarskie. Dlatego chciałem, by w praktyce zobaczyli, jak się przeprowadza realizację za pomocą najprostszych urządzeń jakimi są pion i poziomica. Za pomocą prostych narzędzi będą mogli to zrealizować wszędzie. Dla nich to nauka, warsztat na żywo. Nie mieli okazji jeszcze malować większych formatów, a to uzmysławia przede wszystkim, jak trzeba projektować. Projekt malarstwa ściennego inaczej wygląda od obrazu sztalugowego.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się wernisaż.

Rzeczywiście, dużo osób przyszło na wernisaż. Czasem trochę mi głupio, że nie ma odpowiednich warunków, by wszystkich umieścić. Schody były oblegane i nie można było się dostać na piętro. W przyszłym roku trzeba będzie chyba otworzyć górną salę. Bardzo mnie cieszy duże zainteresowanie. Sami artyści byli bardzo zadowoleni. Trudno jest dzisiaj otwierać wystawy dla szerokiej publiczności. Kiedy duże muzeum zaprasza wielkiego artystę, jest tłum. Wtedy i my chętnie jedziemy do dużego miasta, bierzemy udział w wydarzeniu. Rawicz nie jest metropolią, a pojawia się rektor Uniwersytetu Artystycznego, profesorowie, młodsza kadra, bardzo zróżnicowana wiekowo grupa. Doświadczeni, mniej doświadczeni, ale znani artyści, więc nie można powiedzieć, że to nie było wydarzenie.

Studenci realizują także na terenie Rawicza inne projekty.

Studenci przyjechali, by malować nasze miasto, inspirować się nim. Rawicz bardzo im się podoba. Są pierwszy raz tutaj i miło słuchać, że mieszkamy w pięknym, klimatycznym miasteczku, miód na uszy. Studenci zwrócili przede wszystkim uwagę na architekturę, bardzo im się spodobała charakterystyczna urbanistyka. Myślę, że ratusz jest początkiem zmian. Jeśli przyjrzymy się niektórym budynkom na rynku, one są naprawdę interesujące. Gdyby je odświeżyć, okazałoby się, że mieszkamy w bardzo malowniczym miejscu. Od lat 80-ych, kiedy gościliśmy artystów krakowskich, nie było tak zorganizowanych plenerów. Prócz studentów, mamy także artystów amatorów, więc wszystkie grupy. Trwa święto malowania, święto sztuki, bo wszystkie te grupy tworzą w tej chwili w przestrzeni. Malowanie może być elementem wychowawczym, edukacyjnym, ale także relaksacyjnym. Nie tylko dla tych, którzy tworzą, ale i dla tych, którzy potem oglądają. To są właśnie międzyludzkie mosty.

Czy rawiczanie będą mogli zapoznać się z tym, co stworzyli studenci?

Tak. Chcielibyśmy to wszystko podsumować i przygotować wystawę poplenerową. Każdy ze studentów ma pozostawić jedną pracę dla miasta, a właściwie dla Ośrodka Sportu i Rekreacji, który ich gości. Pomyśleliśmy, że byłoby fajnie, gdyby w pokojach hotelowych, zamiast reprodukcji wisiały oryginały. Mają także do wykonania po dwa szkice, które zostaną w muzeum. Może w przyszłości będą to sławni artyści, więc warto taką kolekcję mieć. Przyjechali do nas studenci Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu – malarze oraz studenci Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, reprezentujący media, grafikę i edukację. Może pojawić się coś interesującego w formie obrazu ruchomego.

Co może podnieść zainteresowanie sztuką wśród rawiczian.

Widać, że grono zainteresowanych jest spore. Dlatego to realizujemy. Gdyby nie było chętnych do obejrzenia, to niespecjalnie byłby powód, by to robić. Mosty polegają na tym, by po prostu po nich przejść, do tego zachęcamy. Często rozmawiając o sztuce, słyszymy: „ja się nie znam”. Każdy się zna, jest to tylko kwestia własnej wrażliwości, otwarcia się na nią. Ktoś przyjdzie raz, drugi, coś poogląda i sam będzie mógł wyrobić sobie zdanie, co jest dobre, a co złe, będzie zbierał doświadczenie. To jest taka zwyczajna edukacja artystyczna, która każdemu się przyda. Dlatego przychodzimy z tym tutaj, by było bliżej. Myślę, że warto tę edukację prowadzić, będziemy spokojniejsi, może mniej agresywni. To jest też jakiś wymiar Mostów.

Rozmawiał: Tomasz Klemczak

dr hab. Jacek Jarczewski

W 1988 roku obronił z wyróżnieniem dyplom z malarstwa oraz projektowania malarstwa w architekturze i urbanistyce w pracowniach: prof. S.R. Kortyki i prof. M. Zdanowicza. Obecnie profesor nadzwyczajny w Katedrze Malarstwa Architektonicznego i Multimediów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Od 1 lutego 2012 roku jest dyrektorem Muzeum Ziemi Rawickiej w Rawiczu.



[Rawickie Mosty Sztuki](#)